Cena 10 groszy

Nr. 54 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, sobota 7 marca 1925. Rok VIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 2·20
z dostawą do domu . . . „ 2·50
na prowincji . . . . . . „ 2·50
za granicą . . . . „ 5·55
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
10 groszy
na prowincjonalnych dworcach 12 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

ZAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Dalsze próby podważania równości wyborczej.

Prawicowa recepta na zagładę demokracji w Polsce.

Niesłychany projekt ordynacji wyborczej.

WARSZAWA. 5. 3 (tel. wł.). Komisja administracyjna zakończyła dziś dyskusję nad prawem wyborczem do gmin wiejskich.

Przedstawiciele lewicy i mniejszości narodowych wypowiedzieli się przeciw zasadzie pluralności, którą prawica usiłuje przeforsować.

Po dyskusji wpłynął wniosek lewicy, o wprowadzenie do ustawy zasady równości głosowania wobec zasady pluralności, którą prawica usiłuje przeforsować.

Chjena z Piastem domaga się pluralności, jednakowoż poszczególne stronnictwa prawicy różnią się w pojmowaniu tej zasady. Endecja mianowicie domaga się pluralności opartej o census: wieku, podatku, służby wojskowej i umiejętności czytania i pisania po polsku.

Piast przyjmuje pluralność opartą tylko na censusie podatkowym, a sprzeciwia się innym warunkom.

Chadecja uznaje census wieku i oświaty.

Głosowanie nad sprawą ordynacji wyborczej odbędzie się na następnem posiedzeniu. Zwycięstwo reakcji przesądziłoby takie same okrojenie równości głosowania w miastach. O ile demokratyczny punkt widzenia nie zostanie przez komisję przyjęty, cała zorganizowana klasa robotnicza Polski musi się przygotować do ciężkiej walki o swobody obywatelskie. Sławne tradycje zwycięskiej walki o równość prawa wyborczego w Austrji będą przyświecać robotnikom broniącym obywatelskich swobód.

—:::—

Niemcy domagają się zmiany granic z Polską.

WIEDEŃ, 5. 3. (Pat.). „N. Fr. Presse" w depeszy z Berlina zamieszcza wynurzenia pewnej, jak zapewnia, wybitnej osobistości niemieckiej, politycznej, na temat paktu gwarancyjnego. Osobistość owa powiedziała, co następuje: Jesteśmy gotowi dać gwarancję Francji co do granic zachodnich, gwarancje jednak co do granic wschodnich są dla nas niemożliwe. Niemcy nie zrzekną się żądania zmiany obecnej granicy wschodniej. Nie oznacza to jednak, jakoby Niemcy myślały o wojnie zaczepnej przeciwko Polsce. Niemcy chcą uzyskać zmianę granicy na drodze pokojowej, a mianowicie na podstawie paktu Ligi Narodów. Zastrzegając sobie to prawo, Niemcy są gotowe zawrzeć z Polską umowę rozjemczą.

Kilka dzienników francuskich prawicowych podniosło żądanie, aby Niemcy dały także gwarancję co do granic Czechosłowacji, a nadto, aby zobowiązały się nie dążyć do przyłączenia Austrji do Niemiec. Rząd francuski żądania takiego nie postawił. W miarodajnych kołach niemieckich nie ma skłonności wypełnienia tego rodzaju żądań. Włączenie Czechosłowacji do rokowań o pakt gwarancyjny, jest zdaniem tych kół zupełnie niepotrzebne i nieuzasadnione. — Niemcy niechcą też dać oświadczenia uniemożliwiającego im po wsze czasy przyłączenie Austrji do Niemiec, jakkolwiek rząd niemiecki nie ma zamiaru dokonywać obecnie takiego połączenia. W końcu zauważa ów polityk, że Polska rozwija żywą działalność w Paryżu w sprawie paktu gwarancyjnego.

—:::—

Opinja sowiecka o położeniu mniejszości narodowych w Polsce.

MOSKWA. 5. marca. (Pat.) „Izwiestja" zamieszczają list Edwarda Ałowa z Warszawy o położeniu w Polsce. Korespondencja o kilka tygodni spóźniona omawia sprawę reform zainicjowanych przez ministra Thugutta na Kresach, przyczem zapewnia o niepowodzeniu tej akcji. Mówiąc o gospodarczem położeniu Polski korespondent podkreśla że podorwanie egzystencji średniego stanu w Polsce w pierwszym okresie najgorzej dotknęło warstwę żydowstwa polskiego. Obecnie natomiast punkt ciężkości ciężarów przenosi się na włościaństwo, tak n. p. że obszary Wołyń i Małopolska wschodnia cierpią głód, a włościanie po wyczerpaniu zapasów zboża siewnego wysprzedają żywy inwentarz za bezcen".

TYFLIS. 5. marca (Pat.) Nawiązując do uroczystości powitalnych na cześć przybyłego do Tyflisu rządu sowieckiego podejmowanego przez miejscowe władze wspomnieć należy o przemówieniu przewodniczącego białoruskiego komitetu wykonawczego Cerwiakowa. Przedstawiciel Białorusi, zaznajamiając delegatów z poza Kaukazu z życiem białoruskich włościan oświadczył, iż istnieją dwie Białorusie, jedna w sowietach, druga w Polsce, podkreślając ucisk Białorusinów przez rząd polski. Cerwiakow powoływał się na prasę polską i przytoczył szereg niewiarygodnych przykładów o rzekomych cierpieniach ludu białoruskiego w Polsce.

—:::—

Warunki Herriota dla Niemiec.

PARYŻ. 5. marca. (Pat.) Jak się dowiaduje Ag. Havasa, Herriot zamieża uzależnić przyjęcie propozycji niemieckich w sprawie paktu bezpieczeństwa od następujących warunków: 1. zawarcie układów wojskowych pomiędzy Anglją, Francją i Belgią, ściśle związanych paktem gwarancyjnym. 2. Wstąpienie Niemiec do Ligi narodów z równoczesnem przyjęciem wszystkich stąd wynikających zobowiązań. 3. Gruntowna zmiana propozycji berlińskich co do przyszłych traktatów niemieckich z Polską i Czechosłowacją.

Rokowania graniczne polsko-niemieckie.

POZNAŃ. 5. 3. (Pat.). W Poznaniu rozpoczęły się rokowania z delegatami rządu niemieckiego w sprawie układu o konserwacji granic. Obradom przewodniczył ze strony Polski p. Maciej Koczorowski, delegat rządu polskiego do rokowań granicznych polsko-niemieckich, ze strony niemieckiej zaś minister pełnomocny Dr. Paul Eckhardt. Rokowania potrwają przypuszczalnie kilka dni.

—:::—

Projekt rozbrojenia Holandji.

HAGA 5. marca. (Pat.) Frakcja socjalno-demokratyczna drugiej Izby wniosła projekt ustawy, dotyczący rozbrojenia Holandji.

O następstwo po prez. Ebercie.

BERLIN. 5. marca (Pat.) W sprawie następstwa po Ebercie dowiaduje się biuro Wolffa z kół parlamentarnych co następuje: Socjalno-demokratyczna frakcja parlamentarna zbierze się w sobotę na posiedzenie, od którego wyniku będzie zależało, czy stronnictwa środka zgodzą się na wspólnego kandydata. Wedle tych informacji przywódcy socjalnych demokratów i centrum gotowi są oświadczyć się za wspólnym kandydatem, jest jednak kwestją, czy frakcje przyłączą się do tego stanowiska swych przywódców. Jeżeli plan wspólnej kandydatury nie da się urzeczywistnić, stronnictwa zajmą się wyznaczeniem własnych kandydatur.

—:::—

Sprawa paktu gwarancyjnego.

LONDYN. 5. marca. (Pat.) „Times" piszą: Niemieckie propozycje w kwestji bezpieczeństwa wywołują wrażenie, iż Niemcy prawdopodobnie zrozumieją że z konieczności muszą przystosować swą polityczną egzystencję do traktatu wersalskiego. W kołach miarodajnych w Londynie panuje zapatrywanie, że Niemcom należy dać sposobność do jasnego oświadczenia się, w jakim stopniu zamierzają one przyczynić się do rozumnego uregulowania sprawy. „Daily Mail" w artykule wstępnym pod tytułem: „Niemcy zbroją się ciągle" żąda nie ewakuowania terytorjów niemieckich, dopóki Niemcy zupełnie się nie rozbroją.

—:::—

O konstytucji ustroju ludzkiego.

Odczyt prof. Venulet'a w tow. eugenicznem.

Prof. patologji ogólnej uniwersytetu warszawskiego dr. Franciszek Venulet wygłosił wobec przepełnionej słuchaczami sali w sekcji eugenetycznej Tow. Eugenicznego odczyt p. t. „O konstycji ustroju ludzkiego". Prelegent w jasny sposób określił, co pojmuje pod nazwą konstytucji. Jest to suma cech i własności, które odziedziczamy po rodzicach. Konstytucja ustroju zależy od właściwości komórek płciowych obu rodziców. Odróżniamy cztery typy normalne oraz niezliczoną ilość typów przejściowych.

Typami normalnemi są: po pierwsze, typ oddechowy (górale), w którym przedewszystkiem jest rozwinięta klatka piersiowa, twarz jest długa, ściągła, jama brzuszna w stosunku do klatki piersiowej jest niewielka. Typ drugi, trawienny, znamionuje się rozwojem jamy brzusznej i dolnej części twarzy (eskimosi), typ trzeci mięśniowy, najbardziej harmonijny, występujący u atletów był ideałem sterożytnych greków. Typ czwarty, mózgowy, z przewagą rozwoju czaszki, słabszym wzrokiem i budową. Z typów konstytucji chorobowych wymienić należy: artretyczny, gruźliczy, wysiękowy.

Lecz i każdy poszczególny narząd ustroju posiada swoją konstytucję, posiada ją i każdą z wielu komórek, z których ustrój jest zbudowany. Komórka składa się z zarodzi i jądra. Najważniejszą częścią jądra są barwikowe cząsteczki, zwane chromozomami, które uważamy za nosicieli cech zarówno dodatnich jak i ujemnych. Ilość chromozomów w jądrze komórki rozrodczej jest dla każdego gatunku stała. U ludzi wynosi 24. Nie wszystkie chromozomy posiadają wartość jednakową. Jedne z nich mogą być nosicielami cech dodatnich inne ujemnych. Przed połączeniem się komórki płciowej męskiej i żeńskiej tracą one połowę chromozomów. Od przypadkowości podziału chromozomów zależy jakość cech przekazanych powstającemu organizmowi. Nie wszystkie cechy jednak ujawniają się u dziecka, niektóre z nich występują później, inne zaś przez całe życie są utajone, lecz mogą wystąpić u potomstwa. Nie znając biologicznej przeszłości rodziców nie możemy wyrokować o dziedziczności. O dziedziczności konstytucji najlepiej przemawia do nas wrażliwość na niektóre choroby zakaźne (błonica). Wiadomo, że dorośli w 80 proc. nie są wrażliwi na błonicę, 20 proc. jest wrażliwych i ci ostatni posiadają dzieci specjalnie wrażliwe przez całe życie na błonicę. Konstytucja ustroju jest stałą i niezmienną. Zmiany w organiźmie mogą w pewnym stopniu zależeć od czynników zewnętrznych (kondycji), zmiany te jednak mogą występować tylko wówczas gdy konstytucja ustroju na to pozwala.

Z punktu widzenia eugenicznego ma duże znaczenie ta okoliczność, że braki konstytucji u poszczególnych osób można do pewnego stopnia wyrównać dzięki czynnikom zewnętrznym (sportu, wybór zawodu, tryb życia), zwłaszcza, stosując je za pobiegawczo. Fatalizm, jaki wynika z określenia niezmienności konstytucji nie jest zupełnie usprawiedliwiony.

Gdańsk nie wydala robotników polskich.

WARSZAWA, 5/I (AW). Senat gdański cofnął swe postanowienie dotyczące wydalenia 4.800 robotników Polaków pracujących w Gdańsku z obawy że rząd polski może domagać się identycznego wydalenia robotników Niemców, oraz z powodu zbliżającej się sesji Rady Ligi Narodów.

—:::—

Epidemja samobójstw w Wiedniu

WIEDEŃ. 5. marca. Ochotnicze Towarzystwo ratunkowe interwenjowało w miesiącu lutym w 179 wypadkach samobójstw lub zamachów samobójczych. W styczniu ilość tych wypadków wynosiła 149.

Po zgonie Eberta.

Kondolencja Zarządu niem. partji socjalistycznej.

Zarząd socjalno demokratycznej partji Niemiec wysłał do wdowy po prezydencie Rzeszy, Ebercie, następujący telegram:

Czcigodna towarzyszko Ebert!

W ciężkiem nieszczęściu, jakie Cię spotkało, wyrażamy Ci wzruszeni głęboko, nasze współczucie. Niepowetowana strata dotyka nietylko Ciebie i Twe dzieci, ale cały naród i cały świat.

Socjalna demokracja Niemiec stoi nad trumną jednego z swych największych i najlepszych. Od wczesnej młodości Twój mąż należał do niej i poświęcał dla niej wszystkie siły swego wysokiego umysłu i swego niezłomnego charakteru. Jemu, jako najgodniejszemu, przypadło przed 12 laty objąć puściznę po Auguście Beblu, przewodnictwo naszej partji. W politycznym i zawodowym ruchu robotniczym widział on dźwignię, mającą wznieść masy pracującego ludu ku politycznej i socjalnej wolności. Dla tej idei nie wzdrygał się przed żadną ofiarą, przed żadnem niebezpieczeństwem i pozostał jej wierny aż do końca.

I później, kiedy z rąk Zgromadzenia Narodowego przyjął wysoki i przygniatający ciężki urząd pierwszego prezydenta republiki niemieckiej pozostał członkiem naszej partji. Nigdy odtąd w ciężkich latach nie odmawiał nam rady i pomocy.

Wraz z Tobą opłakuje socjalno-demokratyczna partja zgon tego nadzwyczajnego męża. Pociechą i dumą Twego życia niech zostanie myśl, żeś z wiernem oddaniem dzieliła Jego losy.

Podpisani: Hermann Müller, Wels, Criespien.

—:::—

Socjaliści niem. wobec wyboru nowego prezydenta.

BERLIN, 5. 3. Zarząd partji socjal. demokratycznej zbiera się w piątek popołudniu, aby zastanowić się nad tem, czy partja przy pierwszym wyborze ma postawić swego własnego kandydata, czy też ma porozumieć się z innemi partjami republikańskiemi co do wspólnego kandydata.

Uchwała zarządu przedłożona będzie następnego dnia wydziałowi partyjnemu, który poweźmie ostateczne rozstrzygnięcie.

—:::—

M. IRCZAN.

GENERAŁ.

Opowiadanie z rewolucji rosyjskiej.

(Tłumaczył z ukraińskiego B. Sk.)

(Ciąg dalszy).

Sztabskapitan odpinał szablę i rewolwer i zrzucił szynel. W wieczornych mrokach śmiech jego rozlegał się dźwięcznie i potoczyście. A w pokoju jakby wszystko ożyło.

Wszyscy pytali go jednym tchem, wszyscy kupili się dokoła niego i wszyscy chwalili. Lampa oświecała jego młode, piękne i czerwone od wiatru oblicze, a on z zadowoleniem gładził czarne wąsiki.

— Proszę zrozumieć — mówił sztabskapitan i rzucał oczyma na Zoję — podchodzę ze swoją sotnią do miasteczka, a przeciw mnie wychodzi garstka żołnierzy i chłopów. „My w delegacji — mówią — od czerwonego garnizonu". Pięknie. Ilu was jest? Pięciuset, odpowiadają. No, ja nie taki tchórz, ażebym się zaraz zląkł. Ale udaję, że mnie strach obleciał. Czego chcecie? — „Teraz rewolucja — mówią — czerwona rewolucja". Rozumie wasza wysokość? Czerwona rewolucja. Cała władza przechodzi do rąk robotników, chłopów i żołnierzy. Dlatego — powiadają — poddajcie się, a my wam nic złego nie zrobimy. Ja delegację za łeb, a sam do miasteczka. Słowo honoru! Skoczyłem niespodziewanie z dwu stron. Z pod cerkwi zaczynają na mnie strzelać. Ja karabiny maszynowe. Trach — trach — trach i po wszystkiemu. Uciekli. Ja do gminy, a tam karabin maszynowy. Strzelali oni — padło moich sześciu. Strzelałem ja — uciekli. A wówczas naprzód, a oni z boku. Jednem słowem za pół godziny bunt był zlikwidowany. Uciekli w step, a delegację przyprowadziłem. Kiedy już o tem mowa, to sam szablą usiekłem dwu, a jednego postrzeliłem. Oto i wszystko.

— I pan myśli, Aleksandrze Stefanowiczu, że teraz już całkiem bezpiecznie? — nieufnie spytał generał.

— Ręczę swoją głową, wasza wysokość! Moja sotnia pójdzie za nami i w piekło. Wierni chłopcy — zapewniał sztabskapitan.

Anna Iwanowna podeszła do niego i miękkim, wzruszonym głosem szepnęła:

— Zbawco nasz, chłopcze kochany — i ucałowała jego miękkie, puszyste włosy. On wyprostował się, zadzwonił ostrogami i zręcznie pocałował jej pulchną rękę.

Zoja spojrzała na kapitana i prędko przymknęła zawstydzone oczy. Na anemicznej, delikatnej twarzyczce pojawił się lekki rumieniec. I ona chciała podziękować sztabskapitanowi, ale jakoś nie śmiała.

Petia nie spuszczał oczu z Worobijowa i często spozierał na szablę, porzuconą w kącie obok sofy.

— W mieście, panie generale, całkiem spokojnie — z przekonaniem zapewniał kapitan. — Policja na swoich stanowiskach, przed pańskim budynkiem dwu podoficerów. A trzeba i to wiedzieć, że wiadomość o moim zwycięskim pochodzie już się rozniosła.

— Tak, że odechce się im rewolucji, — dokończył generał.

— Czerwonej rewolucji — cha — cha — cha... — zanosił się od śmiechu Worobijow.

— Che — che — che — che — wtórował generał.

Nawet Zoja i Petia śmiali się w zadowoleniu. Stało się weselej tylko Anna Iwanowna czemuś westchnęła ciężko i pokiwawszy głową, popłynęła poważnie do kuchni.

II.

Przy herbatce było gwarno i wesoło. Zapomniano nareszcie o niebezpieczeństwie i wśród wesołości podnoszono bohaterstwo Worobijowa.

— Tak nie może być — dowodził generał, kapitan i Anna Iwanowna potakiwali przekonywująco. — Jakże to tak, że robotniczo-chłopska władza? Śmiech tylko i nic więcej.

— Śmiech, wasza wysokość!

— Absurd! — ruszywszy plecami, dodała generałowa.

— Robotnik w rzemiośle, chłop w polu, żołnierz w pułku, to — rozumiem. Ale przy władzy. Tego nie było i nie będzie. A kto wówczas, proszę powiedzieć, będzie pracował? Kto wówczas będzie ministrem? Kto z nimi będzie się liczył. Kto ich będzie słuchał. Ja pierwszy odmówię posłuszeństwa. Miałbym ja, kawaler tylu orderów, słuchać jakiegoś tam Tymofiejewa, czy Rytypczuka?

— Ależ to się rozumie, że nie, wasza wysokość!

— Albo moje dzieci, które były w Odessie, w Tyflisie i nawet w Karlsbadzie, miałyby słuchać chamów, analfabetów?

— Nigdy tego nie będzie, wasza wysokość!

— Przyznam się panu, kapitanie, że ja nie wierzę nawet w te wieści o przewrocie w Moskwie, Piotrogrodzie, Kijowie. Wprawdzie telegraf nieczynny, ale to nie takie straszne.

— Nie — nie! Straszne to nie jest. Jutro wyszlemy do Kijowa chorążego Kołomyjcewa. On przywiezie nam pewne wiadomości.

(C. d. n.).

Sprawa bezpieczeństwa granic Polski.

Czy pakt gwarancyjny zabezpieczy pokój?

Po protokole genewskim, opracowanym przez ostatnie posiedzenie Ligi Narodów z inicjatywy robotniczego rządu angielskiego, który chciał zapewnić pokój Europie przez ograniczenie zbrojeń i zapewnienie pomocy państwu napadniętemu, wypłynęła na horyzoncie rozważań politycznych koncepcja paktu gwarancyjnego wysunięta też przez rząd angielski, ale dziś już konserwatywny. Paktem tym mają być objęte tylko trzy państwa, Francja, Belgja i Anglja, a chodzi w nim głównie o zabezpieczenie granic Francji i Belgji przed odwetem niemieckim.

Sprawa jest niezmiernej wagi, a ponieważ wchodzi w stadjum decydującego załatwienia, zajmuje cały świat polityczny.

Nasuwa się przedewszystkiem pytanie, czy zawierany pakt zabezpieczy pokój Europie?

A drugie pytanie niezmiernie nam bliskie, czy układ stosunków politycznych w Europie idzie w tym kierunku, że Polska może bez troski oddać się swej pracy pokojowej?

Protokół genewski Ligi Narodów był przez olbrzymi obóz demokracji europejskiej powitany z entuzjazmem jako wielka idea trwałej pacyfikacji świata i wielka szkoda, że przedwczesny upadek rządu angielskiego spowodował czasowe zaniechanie zapoczątkowanego dzieła. Dobrze się natomiast stało, że rząd polski jeden z pierwszych podpisał protokół, czem złożył publiczne i niewątpliwe świadectwo, że pragnie pokoju, a wobec własnego społeczeństwa dowiódł, że rozumie, iż w trwałości pokoju w Europie spoczywa istota bezpieczeństwa Polski. Nie ulega wątpliwości, że może niezadługo zaniechany chwilowo protokół genewski stanie się kamieniem węgielnym polityki międzynarodowej, obecnie jednak zastąpić go ma pakt gwarancyjny.

I przed wojną gwarancją pokoju miała być równowagi sił, a rezultatem jej była najstraszniejsza z wojen. Traktaty gwarancyjne doznały już dostatecznej kompromitacji i raczej należy je uważać za zarzewie wojny, aniżeli zabezpieczenie pokoju. A już pakt gwarancyjny ograniczony do stosunkowo niewielkiego zagadnienia raczej otwiera możliwości wojenne na innych terytorjach.

Warto przyjrzeć się toczonej dyskusji nad zawieranym paktem. Francja w zrozumieniu własnego interesu chciałaby paktem objąć i Polskę, to znaczy nienaruszalność zachodnich granic Polski. Anglja temu się sprzeciwia, a Niemcy również godzą się na zabezpieczenie granic francuskich i belgijskich, natomiast co do wchodsu chciałyby mieć swobodę działania. I jeżeli zwyciężyłby punkt widzenia angielski, bezpieczeństwo Polski od strony Niemiec stanęłoby odrazu pod znakiem zapytania. Nie może być bowiem dla nikogo tajnem, że społeczeństwo niemieckie w całości niepogodziło się z utratą Pomorza i wszystkie wysiłki skieruje ku temu, aby kosztem dzisiejszych obszarów Polski uzyskać bezpośrednie połączenie z Prusami wschodnimi. nie pogodzili się też z utratą Górnego Śląska. Wyraźne przeto wyłączenie z paktu zabezpieczenia zachodnich granic Polski jest tem samem uznaniem pretensji niemieckich. A ponieważ trudno przypuścić, aby te pretensje mogły być drogą pokojowego porozumienia załatwione, w środku Europy rozpali się ognisko niepokoju. Jeżeli socjalista polski nie zawahał się w dyskusji sejmowej stwierdzić, że w Niemczech przedewszystkiem tkwi niebezpieczeństwo dla Polski, to liczył się zt ym powszechnym nastrojem w Niemczech, który zmierza do restytucji przedwojennej granicy wschodniej Niemiec.

Niebezpieczeństwo jest tem większe, że nastrój ten nie jest też obcy potężnej niemieckiej socjalnej demokracji, która wprawdzie zastrzega się przeciw rozstrzyganiu tej sprawy zbrojnie, ale jest bardzo wątpliwem, czyby mogła, a nawet czyby usiłowała przeciwstawić się wojnie z Polską.

Trudno nabrać przekonania, aby nawet pakt gwarancyjny w rozmiarach proponowanych przez Francję, zabezpieczał pokój, a już taki, jakim chciałaby go mieć Anglja, byłby wprost zachętą do wojny.

—:::—

Opieka nad robotnikami polskimi we Francji.

Wynik konferencji polsko-francuskiej.

W dniu 20. lutego w Warszawie podpisany został przez ministra pracy i opieki społecznej Sokala w imieniu rządu polskiego i przez ministra pracy i hygjeny Godarta w imieniu rządu francuskiego protokół, zatwierdzający wszystkie punkty układów, prowadzonych w Paryżu, w czasie od 17. grudnia r. z. do 3. lutego r. b. przez specjalnie do spraw konwencji emigracyjnej i imigracyjnej wybrane delegacje — polską i francuską.

Nie wszystkie jednak sprawy wyczerpano. Niezałatwione są między in. sprawy ubezpieczeń i opieki społecznej i lekarskiej. Ostatnie rokowania i podpisany w Warszawie protokół uwzględniły nowy typ umów najmu w górnictwie, przemyśle i rolnictwie, który zapewnia robotnikom polskim następujące korzyści.

a) Robotnik jedzie do miejsca pracy na swój koszt, przyczem cena przejazdu w zorganizowanych transportach jest stała i z góry określona; wynosi obecnie 150 franków. W razie, o ile robotnik nie posiada pieniędzy na drogę, pracodawca francuski zaawansuje mu tę sumę i robotnik obowiązany jest zwrócić ją w miesięcznych ratach, nie przekraczających 10 proc. miesięcznego zarobku.

Robotnik po skończeniu kontraktu otrzymuje na powrót do kraju i niezależnie od tego, czy ma zamiar powrócić, czy też pozostać we rFancji, sumę równą tej, jaką za podróż zapłacił. Termin kontraktu może być krótszy, niż rok, ważne to głównie dla robotników sezonowych w rolnictwie. Nieznajomość języka francuskiego nie może być powodem do zaliczenia robotnika do niższej kategorji płacy; zagwarantowane jest poszanowanie jego języka, obyczajów i godności narodowej. Dokumenty robotnika pozostawać muszą stale w jego rękach, i nie mogą być odbierane i zatrzymywane przez pracodawcę.

Protokół uwzględnia dalej układ o zbiorowej rekrutacji i o zasadach jej technicznego i praktycznego przeprowadzenia. Układ ten wzamacnia kontrolę władz polskich nad działalnością przedstawicieli pracodawców francuskich, dokonywujących na terytorjum Polski wyboru i kontraktowania robotników i zapewnia następujące korzyści: Rząd francuski gwarantuje, iż wizy nie będą wydawane na zapotrzebowanie robotników polskich tym przedsiębiorstwom, które nie spełniają przyjętych wobec robotników zobowiązań, jak również tym przedsiębiorstwom, gdzie istnieją strejki lub lokauty. Robotnicy, którzy po przyjeździe będą chorzy lub niezdatni do pracy, otrzymają bezpłatny powrót do kraju. Robotnicy, przyjeżdżający statkami. znajdą w porcie francuskim specjalne schroniska, w których będą mogli wypocząć i przenocować.

W czasie konferencji p. minister Sokal podniósł konieczność załatwienia sprawy specjalnych kontrolerów (inspektorów objazdowych) mówiących po polsku, dla robotników polskich.) P. minister Godart wyjaśnił, że w r. 1924 otrzymał od parlamentu kredyt na 4-ch kontrolerów; w tym roku wystąpił o nowe kredyty na powiększenie ich liczby do 6-ciu. Kotrolerzy bądź rozpoczęli już objazdy, bądź też przechodzą praktykę w ministerstwie pracy w

Narada ministrów dotyczyła nadto personalu polskiego w szpitalach, położonych w większych skupieniach polskich; obecność w centrach emigracyjnych we Francji przedstawicieli, lub przedstawicielek towarzystw opiekuńczych nad emigrantami, kobietami i dziećmi.

Niezałatwione sprawy wejdą na porządek dzienny najbliższej sesji komisji mieszanej polsko-francuskiej w sprawach emigracji i imigracji.

Ulgi podatkowe w woj. wschodnich.

W zakresie podatku majątkowego ministerstwo zarządziło odroczenie zaległych należności z tytułu podatku do dnia 1. października 1925 roku właścicielom gospodarstw rolnych położonych w t. zw. pasie frontowym, które nie zostały jeszcze w całości odbudowane. Również ulgi daleko idące przyznane są gospodarstwom dotkniętym klęskami żywiołowemi, gdy zbiory w roku 1924 nie przekraczają 40 proc. zeszłorocznych. Zarządzone zostało odroczenie terminu płatności kwot podatku należnych od płatników zaciągających na uiszczenie tego podatku pożyczkę w listach zastawnych Tow. Kred. Ziemskich i we Lwowie, oraz Banku Ziemskiego w Wilnie — do dnia 1. kwietnia 1925 r.

W zakresie podatku gruntowego Min. skarbu polecił na Kresach Wschodnich bardzo oględne stosowanie kroków egzekucyjnych, celem niepozbawienia gospodarstw rolnych możności prawidłowego funkcjonowania.

Wstrzymane zostały egzekucje w t. zw. pasie przyfrontowym podatku gruntowego z urzędu u tych właścicieli, których majątki nie zostały jeszcze całkowicie odbudowane. Poważne ulgi zastosowane zostały i do gospodarstw nawiedzionych klęskami żywiołowemi.

Jak w Rosji sowieck. przeprowadza się wywłaszczenie.

Związkowa Rada komisarzy ludowych zatwierdziła projekt ustawy w sprawie pozbawienia praw byłych właścicieli ziemskich do korzystania z ziemi. Pozbawieni tych praw zostają byli ziemianie, pochodzący ze szlachty i ich rodziny. Ziemianie nie pochodzący ze szlachty tracą swe prawa tylko w tym wypadku, jeżeli władza. przeprowadzająca wysiedlenie ustali, że dalszy pobyt tych właścicieli jest szkodliwy dla okolicznych włościan.

Pozbawienie tych praw nie rozciąga się na byłych właścicieli, którzy sami uprawiali rolę przy zastosowaniu niezbędnej siły najemnej, na uczestników czerwonej armji, oraz na osoby specjalnie zasłużone i odznaczone przez związkowe władze republiki.

Osoby zmuszone do wysiedlenia powinny zwrócić majątek, według zarejestrowanego spisu.

Budynki, narzędzia, oraz inwentarz żywy i martwy mogą one wywieźć lub sprzedać, o ile przedmioty te zakupione były po nacjonalizacji ziemi. Zasiewy i zapasy żywnościowe nie podlegają konfiskacie.

Wysiedleni mają prawo do nadziału ziemi według ogólnej normy agrarnej w innych guberniach. Wysiedlenie byłych większych właścicieli ma być zakończone najpóźniej do dnia 1. stycznia 1926 r. Przedewszystkiem zostaną wysiedleni ziemianie z pasa pogranicznego.

Proces komunistów w Katowicach.

KATOWICE. 5. marca. Przed tutejszym sądem rozpoczął się onegdaj proces 15 komunistów, obwinionych, że jako agenci III. międzynarodówki przygotowywali swego czasu przewrót na G. Śląsku.

Gmach sądowy otoczony jest silnym kordonem policyjnym

Nowiny z dnia.

Lwów 6 marca

Już nadeszły „Pamiętniki“ Ignacego Daszyńskiego i są do nabycia w Księgarni Ludowej, Lwów, Szajnochy l. 2.

—:::—

UNIWERSYTET LUDOWY IM. ADAMA MICKIEWICZA. Dziś prof. Dr. Szymkiewicz „O ważniejszych typach roślinności krajowej i zagranicznej“ pierwszy wykład z cyklu „Wszechświat a człowiek“.

Sala Muzeum Przemysłowego ul. Hetmańska g. 7-ma wieczorem.

ZAKŁAD NAR. IM. OSSOLIŃSKICH we Lwowie otrzymał tymi dniami tytułem depozytu Bibljotekę Chrzanowskich z Moroczyna (ziemia hrubieszowska). Cenny ten księgozbiór, liczący około 5.000 tomów, zgromadził umiejętnie a niemałym kosztem ś.p. Edmund Chrzanowski, b. prezes Koła polskiego w Petersburgu. On też czasu wojny wywoził go dwukrotnie: do Kijowa (1915) i Lublina (1920), kiedy umiłowanym przezeń książkom groziła bezlitosna dłoń „okupantów“ i bolszewji. I obecny też właściciel, imieniem własnem i małoletniego swojego syna, lękając się o bezpieczeństwo zbiorów w kresowym dworze, składa te cenne skarby (rzadkie druki i rękopisy) w Ossolineum, gdzie staną się już dostępne szerokim kołom naszych uczonych.

KOMISJA KOLEJOWA WE LWOWIE. Do dyrekcji kolei we Lwowie, zjechała ministerjalna komisja kolejowa w sprawach ogólno- służbowych. Po ukończeniu prac, komisja wyjeżdża w tym samym celu do Stanisławowa. Złośliwe zatem ujadania kundysów, jakoby powyższa komisja miała specjalnie przybyć do Lwowa na dochodzenia, pozostające w łączności z rzekomemi nadużyciami w gospodarce tut. zasobów kolejowych, są pozbawione wszelkiej podstawy.

W URZĘDZIE POCZTOWYM LWÓW 13, przy ul. Głębokiej — zaprowadzono z dniem 20. lutego b. r. ruch telegraficzny, oraz telefoniczny miejscowy i międzymiastowy.

W SPRAWIE KOLONJI WAKACYJNYCH. Celem wyjednania w min. Pracy i Opieki społ. kredytu na subwencjonowanie kolonji letnich dla dzieci, województwo uprasza Towarzystwa i Instytucje, które mają zamiar w roku bieżącym zorganizować kolonje dla dzieci, aby zamiar ten zgłosiły pisemnie w województwie, najpóźniej do dnia 20. marca 1925 r. dołączając do zgłoszenia plan organizacyjny urządzić się mającej kolonji, który powinien zawierać następujące dane i szczegóły:

1) Miejscowość, projektowaną na kolonję. 2) Charakter kolonji (lecznicza, wypoczynkowa, półkolonja). 3) projektowana ilość wysłać się mających dzieci. 4) preliminarz budżetowy projektowanej kolonji.

Województwo zauważa jednak, że przyznany ewentualnie przez ministerstwo kredyt z powodu sanacji skarbu będzie bardzo ograniczony, wskutek czego nadesłanie zgłoszenia i zorganizować się mającej kolonji nie przesądza, że dotyczące Towarzystwo otrzyma subwencję.

UBEZPIECZONYCH W ZAKŁADACH „Assicurationi Generali“, „Erster Allgemeiner Beamten Verein“, „Reunione Adriatica di Sicurta“ i „Austrjacki Feniks“ zawiadamiamy, że 11. i 12. marca 1925 odbędą się audjencje w sądzie okręgowym cywilnym we Lwowie, ul. Batowskiego l. 13. I. p. biuro 18, celem mianowania kuratora dla posiadaczy polic wyżej wyliczonych towarzystw, oraz wybór trzech mężów zaufania i trzech zastępców tychże.

Audjencje odbędą się w następującym porządku: We środę 11. marca o godzinie 12 dla posiadaczy polic Assicurationi Generali, we czwartek, 12. marca o godz. 11. dla posiadaczy polic Erster Allg. Beamten Verein, we czwartek 12. marca o godz. 12. dla posiadaczy polic Reunione Adriatica di Sicurta, we czwartek o godz. 12.30 dla posiadaczy polic Austrjacki Feniks.

Prosimy wszystkich posiadaczy polic asekuracyjnych wyżej podanych Towarzystw o bezwarunkowe jawienie się na tych terminach w Sądzie wraz z posiadanemi policami asekuracyjnemi tych towarzystw, celem legitymacji do prawa głosowania tudzież o wykonanie prawa głosowania. Ponieważ na audjencjach tych mają być proponowane osoby kuratorów, a od propozycji zależeć będzie mianowanie osoby, przeto jawienie się i głosowanie wszystkich posiadaczy jest nieodzowne.

WŁAMYWACZ — DON JUANEM. Przed kilku dniami aresztowano w Londynie włamywacza, który w ostatnich czasach dokonał szeregu włamań do willi, gdzie pokradł dużo cennych przedmiotów. Rabuś odznaczał się przytem silnie rozwiniętemi właściwościami erotycznemi, gdyż o ile w pokoju, do którego się włamał, zastał w łóżku przystojną kobietę, składał hołd jej piękności za pośrednictwem uścisków i pocałunków. Ze względu na tę obciążającą okoliczność skazano go na 4 lata więzienia.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE KOBIET. 21- letnia Marja Gańczar, służąca u Maksymiljana Baumana zam. przy ul. Asnyka l. 8, skoczyła wczoraj z okna w łazience na II. piętrze na bruk podwórza.

Lekarz Pogotowia rat. stwierdził, iż doznała ona złamania nogi i kręgosłupa, oraz licznych obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala.

Powód zamachu samobójczego nie został ustalony. Prawdopodobnie targnęła się ona na swe życie z żalu, gdyż „chlebodawczyni“ posądziła ją o kradzież 100 złotych.

Estera Meller r. Golde, zam. przy ul. Krzywczyckiej otruła się weronalem. Odwieziono ją w stanie groźnym do szpitala. Powód desperackiego jej kroku niewiadomy..

ZAMACH MORDERCZY KULĄ DUM- DUM. W nocy 2. b. m. ktoś strzelił do okna mieszkania Józefa Welsza, na folwarku w Chlebowicach Wielkich, pow. bobreckiego. Kula uderzywszy we framugę okna eksplodowała, a odłamki metalu zbiły 4 szyby. Na szczęście nikt z pośród 8-miu osób śpiących w tej izbie nie odniósł szwanku. Policja aresztowała sąsiada Welszów, Michała Sochackiego, jako podejrzanego o ten zamach. Ślady pod oknem, do którego oddano strzał odpowiadają rozmiarom butów Sochackiego. Nieprzyznaje się on jednak do winy.

PRZYWALONA PAKAMI W UL. SMOCZEJ. Abraham Neubauer, woźnica u Józefa Posta, wiózł wczoraj wozem próżne paki. Żel ułożone paki usunęły się z wozu i swym ciężarem przywaliły przechodzącą obok wozu Stefanję Trojanowską, żonę majstra szewskiego. Lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził iż doznała ona licznych kontuzji na głowie i twarzy, wstrząsu mózgu i uszkodzenia zębów. Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala.

ZAGINIONY UCZEŃ GIMNAZJALNY. Karol Nietrebski, zam. przy ul. św. Teresy, doniósł policji, że 13- letni syn jego Artur, uczeń II. kl. gimn. wyszedł rano 3. b. m. do szkoły i od tego czasu ślad za nimzaginął.

POTRĄCONY PRZEZ LOKOMOTYWĘ. Karol Miško, funkcjonarjusz pocztowy, przechodził wczoraj o świcie przez tor kolejowy na dworcu głównym. Wskutek własnej nieostrożności został on potrącony przez przejeżdżającą lokomotywę i doznał skomplikowanego złamania ręki, oraz licznych kontuzji na całem ciele. Pogotowie rat. przewiozło go do szpitala.

Z sali sądowej.

Wesele i strzały śmiertelne.

Wczoraj zapadł wyrok w sprawie kilku młodzieniaszków z Żyrawki, oskarżonych o zbrodnię gwałtu. Na podstawie werdyktu sądu przysięgłych skazani zostali:

Hryńko Gawura, Michał Gryba, Józef Ferutio po 1 roku więzienia, Wasyl Szaweł 1 i pół roku więzienia, Piotr Gawura i Jan Burnat zostali uwolnieni.

Komunikaty.

× ZWIĄZEK AKAD. NIEZAL. MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ. Godziny urzędowe sekretarza w poniedziałki od godz. 7 — 8. i w soboty od godz. 6 — 7, prezesa, skarbnika i bibljotekarza w soboty od godz. 6 — 7 w lokalu własnym, Rynek 8. I. p.

× ZWIĄZEK AKAD. NIEZAL. MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ. Zarząd wzywa wszystkich członków Związku, aby się zgłosili w godzinach urzędowych u sekretarza, celem przeprowadzenia dokładnej rejestracji.

A. Smulikowski sekr. St. Dziurzyński przew.

× „KOŁO MŁODZIEŻY PPS.“ urządza w niedzielę dnia 8. marca b. r. o godz. 5. popoł. w sali Rady Związków Zawodowych, ul. Ossolińskich l. 10. odczyt prof. Ryszarda Gańszyńca p. t.: „Wrażenia i obrazki z Gruzji“ (ilustr. obrazami świetlnymi). Wstęp wolny.

—:::—

Jak Łódź odzyska rynek rosyjski.

WARSZAWA, 5. 3. Jak donoszą z Łodzi, przybyli tam onegdaj przedstawiciele rosyjskiego „Wniesztorgu“ (urząd dla handlu zagranicznego), aby wejść w kontakt z łódzkim przemysłem tekstylnym. Zwrócili oni uwagę łódzkim przemysłowcom, że tylko wówczas będą mogli odzyskać dla swej produkcji utracony rynek rosyjski, jeżeli znacznie zniżą ceny swych wyrobów. Jak wiadomo, czeskie fabrykaty tekstylne są tańsze niż fabrykaty łódzkie.

Ślubowanie republik. akademików u trumny Eberta

MONACHJUM, 5. 3. Z powodu śmierci prezydenta Eberta przedstawiciele republikańskich studentów Niemiec i Austrji wysłali do rządu następujący telegram:

U trumny Eberta ślubują republikańscy studenci Niemiec i Austrji stać zawsze wszystkiemi siłami w obronie wielkiej puścizny zmarłego — zjednoczonej niemieckiej republiki. My, młodzi akademicy, czcimy w synu ludu, Ebercie, wysoki wzór najlepszej cnoty obywatelskiej, siły charakteru i obowiązkowości który dalej żyć będzie w sercach wolnościowej młodzieży niemieckiej.

Zmniejszenie zapasu złota w Banku polskim.

Celem powiększenia swego zapasu złota Bank Polski nabył w amerykańskim banku „Irving Bank Columbia Trust Company“ 1661 kilogramów złota w sztabach na sumę 1,104.000 dolarów, co odpowiada 5,721.480 zł.

Złoto to wczoraj przybyło do Warszawy, zostało przyjęte i złożone w skarbcach Banku. — Cały transport składa się z 24 baryłek, w których w bardzo pomysłowy sposób zapakowano w trociny cegiełki złota po 6 cegiełek w baryłce. Waga każdej cegiełki wynosi około 12 klg. złota 998 próby.

Konferencja kolejowa.

WARSZAWA, 5. 3. W dniu 2. bm. rozpoczęły się z inicjatywy polskiej we Wiedniu obrady delegatów kolei polskich, austrjackich, włoskich i szwedzkich w sprawie ustalenia przepisów taryfowych dla pielgrzymów udających się do Rzymu z okazji roku św.

—:::—

Dziennikarze zagraniczni.

KRAKÓW, 5. 3. (Pat.). Wczoraj wieczorem przyjechali do Krakowa dwaj redaktorowie pism paryskich, a mianowicie Louis Gilden (Le Journal) i Moris Valeffe (Journal des Debats) w towarzystwie radcy legacyjnego Anatola Muehlsteina. Dzisiaj przybywa do Krakowa grono dziennikarzy włoskich, francuskich i angielskich, którym towarzyszy korespondent P. A. T. w Rzymie p. Chrzanowski.

Zjazd kółek rolniczych.

WARSZAWA, 5. marca. (Pat.) Zakończono wczoraj obrady dorocznego zjazdu delegatów kółek rolniczych centralnego Towarzystwa rolniczego. Wygłoszone referaty wywołały ożywioną dyskusję, której zasadniczym tonem było nawoływanie do wytężonej pracy i ufności we własne siły. Rzeczpospolita podkreśla, że podczas, gdy w obecnym zjeździe wzięło udział 1800 delegatów, w poprzednim zjeździe liczba uczestników nie przekraczała 700.

—:::—

Pożegnanie prez. Rady portu.

GDAŃSK 5. marca. (Pat.) Dotychczasowy prezydent Rady portu i dróg wodnych w Gdańsku płk. Reynier wyjechał wczoraj z Gdańska. Jak wiadomo, odmówił on dalszego pozostawania na dotychczasowem stanowisku. Reyniera żegnali na dworcu członkowie Rady portu i przedstawiciele korpusu konsularnego. Płk. Reynier udaje się obecnie do Genewy, na sesję Rady Ligi a po zamianowaniu przez Radę Ligi nowego prezydenta Rady portu przybędzie raz jeszcze do Gdańska, aby zdać swemu następcy urzędowanie.

Wielkie Zgromadzenie Kobiet

odbędzie się dnia 8 marca br. o godz. 4-ej popołudniu w lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 2. II p. — Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

Referat wygłosi: Tow. SOKOŁOWSKI.

Kobiety pracujące jawcie się licznie!

Zarząd Sekcji Kobiet P. P. S.

Z RADY MIEJSKIEJ.

Sprawa „Wielkiego Lwowa“ odroczona. -- Oddanie gruntu dla Domu artystów.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej miała być rozpatrywana sprawa pierwszorzędnej wagi, obchodząca ogół mieszkańców, mianowicie sprawa wielkiego Lwowa. Niestety, nie mogła ona wejść na porządek dzienny dlatego, że znaczną część posiedzenia zajęła dyskusja nad tem, czy malarzom i rzeźbiarzom podarować kawałek gruntu miejskiego pod budowę domu, czy też nie. Cała ta dyskusja była wielce znamienna, stanowisko bowiem pewnych radnych budzi podejrzenie, czy nie działały tu intrygi zakulisowe, czy komuś nie zależało na tem, aby prośbę artystów plastyków odrzucić.

Przebieg wczorajszych obrad był następujący:

Na wniosek dr. Wereszczyńskiego, który referował imieniem komisji matki, uchwalono delegować do państwowej Rady kolejowej prez. Neumana, jako zastępcę prof. Hauswalda, do dyrekcji Rady kolejowej wiceperz. Stahla, jako zastępcę wiceprez. Obirka. Nadto delegowano do wydziału tow. ratunkowego dr. Mikołajskiego, jako wiceprezesa, na członków wydziału radnych dr. Piseka, dr. Poratyńskiego, tow. red. Szczyrka, ks. Szydelskiego i Włodzimirskiego.

O SZYBKIE ZAŁATWIANIE KONSENSÓW BUDOWLANYCH.

Następnie tow. Marecki zwrócił się z interpelacją do prezydjum w sprawie opieszałego załatwiania przez departament techniczny magistratu spraw o konsensy budowlane. Mowca przytoczył na dowód fakt, że jeszcze trzy lata temu wniósł pewien obywatel podanie o konsens na nadbudowę domu na gruntach Franza, przy ul. Listopada, lecz sprawa ta dotychczas pokutuje w pomienionym departamencie. Mowca podniósł, że w takiem tempie załatwiane konsensy na budowę będą stanowiły niemałą przeszkodę w okresie organizacji ruchu budowlanego.

Prez. Neuman przyrzekł sprawę zbadać i na następnem posiedzeniu dać wyjaśnienie.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa

DAROWIZNY GRUNTU POD BUDOWĘ DOMU ZWIĄZKU ARTYSTÓW PLASTYKÓW WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI,

referowana przez r. Lityńskiego. Znalazła mianowicie ta sprawa osobliwego nabożeństwa „orędowników“. I tak prof. Hauswald oświadczył się za dzierżawą, a przeciw darowiźnie gruntów miejskich „prywatnemu“ związkowi artystów, tak, jakby „prywatnem“ nie było n. p. Tow. Sztuk Pięknych, które ma w swem gronie bardzo szacownych ludzi, ale mało jest ruchliwe i mało ma inicjatywy. Czy temu jest winien „Związek artystów plastyków“, który nie cieszy się przyjaźnią prof. Hauswalda? Prof. Hauswald m. i. zarzucił temu związkowi, że „są to ludzie poradni, którzy umieli trafić do samego prezydenta“, tak, jakby przynosiło komuś ujmę, że jest „poradny“ i że zabiegając o wspólny dom, trafia do właściwych czynników. Tembardziej, że miasto żadnej kulturalnej instytucji nie stawiało trudności, gdy szło o darowanie kawałka gruntu. Przemawiali dalej w sposobie słodko-kwaśnym prof. Obmiński, i r. Rybicki. Obaj ci panowie mieli wiele zastrzeżeń. P. Obmiński lękał się, czy planowany dom artystów pod względem artystycznym odpowie wymaganiom, a p. Rybicki twierdził, że plac ten jest za blisko miasta...

Tow. Herschtal podniósł, że jest obowiązkiem kulturalnym gminy poprzeć żądanie artystów, a żadne zastrzeżenia nie powinny zachwiać w nikim przekonania, że taki obowiązek ciąży na gminie tak z punktu widzenia narodowego, jak publicznego. Nie należy odmawiać pomocy ludziom, którzy tworząc sztukę, muszą mieć odpowiednią atmosferę i warunki dla swej pracy. Wszystkie wątpliwości gasną wobec moralnego nakazu, jaki ma gmina w dziedzinie popierania sztuki i patronowania jej. Należy mieć dla tych spraw otwartą kieszeń i otwarte serce.

W głosowaniu odrzucono wniosek prof. Hauswalda o wydzierżawienie wspomnianego gruntu, a uchwalono jednogłośnie podarować go artystom, przy uwzględnieniu różnych zastrzeżeń. Grunt ten znajduje się obok pętlicy tramwajowej przy ul. Dwernickiego.

Po tej długiej rozprawie dr. Dwernicki zaczął referować sprawę

WIELKIEGO LWOWA.

ale na prośbę prez. Neumana, wyrażoną imieniem grona radnych, którzy chcieliby tę sprawę omówić wszechstronnie, referat ten został odłożony do następnego posiedzenia.

Sprawę

DZIERŻAWY FOLWARKU W BŁOTNI

należącego do fundacji im. Gosiewskiego, referował r. Höflinger imieniem kuratorji fundacji. Zgodnie z wnioskiem referenta Rada m. uchwaliła wydzierżawić powyższy folwark o powierzchni 150 morgów p. Miecz. Beckowi na lat sześć, tj. do czerwca 1931 za czynszem rocznym po 125 kg. żyta celnego od 1 morga.

Nakoniec na wniosek tow. Krausowej, uchwalono wśród oklasków przyjąć

DARY BIBLJOTECZNE NA BIBLJOTEKĘ MIASTA LWOWA.

Dary te składają się z 900 tomów, ofiarowanych przez p. Sołtysa i 1400 tomów ofiarowanych przez p. Bruchnalskiego, z dziedziny historji, filozofji i psychologji.

Na tem posiedzenie zakończono.

Aresztowanie potwornego zbrodniarza.

Mord seksualny na własnej córce.

Dnia 23. grudnia ub. roku została zamordowana w Budapeszcie Amalja Leirer, kobieta lekkich obyczajów. Przez dwa przeszło miesiące prowadzone śledztwo nie mogło wpaść na trop mordercy. Amalja Leirer miała poza wieloma innymi, oficjalnego kochanka, bogatego kupca holenderskiego, Kerstensa, który ją utrzymywał. Kerstens atoli jeszcze na pewien czas przed zamordowaniem jej wyjechał do Holandji.

Dopiero 2. bm. policja

ZAARESZTOWAŁA OJCA AMELJI,

63-letniego Wawrzyńca Leirera, przeciw któremu istnieją silne poszlaki, że zamordował córkę. Podejrzenie gruntuje się na tem, że Leirer, który do 22. grudnia stale codziennie przychodził do córki, od tego czasu nie troszczył się o nią, choć Kerstens wielokrotnie pisał i telegrafował do niego, iż listy jego do Amelji pozostają bez odpowiedzi, prosząc go równocześnie, by się dowiedział, co się z nią dzieje. Udał się tam dopiero 16. lutego, gdy Kerstens przybył do Budapesztu, w którym to dniu odkryto morderstwo.

Jeszcze ważniejszy dla ustalenia winy jest fakt, iż Leirer w czasie od 23. do 27. grudnia leżał w łóżku, z twarzą, pokrytą w wielu miejscach plastrami angielskimi. Takie same plastry znaleziono w mieszkaniu Amelji.

Policja przypuszcza, że Leirer, zanim zabił córkę,

ZBLIŻYŁ SIĘ DO NIEJ Z ZAMIARAMI SEKSUALNYMI.

Dziewczyna poczęła się bronić, przyczem podrapała twarz ojcu. Wielu świadków stwierdza, że Amelja niejednokrotnie żaliła się na nieobyczajne zachowanie się ojca wobec niej. Stary Leirer był mimo swego wieku, miłośnikiem kobiet. W czasie ostatniego pobytu u córki (w dzień jej śmierci był u niej w mieszkaniu do godz. 9 wieczór) chciał prawdopodobnie

DOPUŚCIĆ SIĘ NA NIEJ GWAŁTU,

a spotkawszy się z oporem, w przystępie wściekłości i żądzy popełnił morderstwo.

—:::—

Dr. filozofji młotkiem zamordował żonę.

W Berlinie odkryto w tych dniach zbrodnię, popełnioną przed 3 miesiącami. Dr. filozofji, Schreiber, mężczyzna 31-letni, zamordował 4. grudnia ub. roku swą żonę i ukrył jej zwłoki na strychu. Małżonkowie od dłuższego czasu żyli w niezgodzie. Schreiber był redaktorem małego przedmiejskiego pisemka, z którego dochody były nikłe. Aresztowano go w chwili, gdy zamierzał popełnić samobójstwo; pożegnalny list znaleziono na stole. Na policji przyznał się, że żonę zamordował uderzeniami młota w następstwie dłuższej sprzeczki.

Ciało zmarłej z powodu zimna zachowało się wcale dobrze.

Dr. Schreiber od czasu popełnienia morderstwa codziennie oddawał się pijaństwu, ażeby zagłuszyć wyrzuty sumienia.

Proces, który trwał 18 miesięcy.

LONDYN, 5. 3. W Indjach zakończył się największy proces, z jakim kiedykolwiek sądownictwo angielskie miało do czynienia. O spisek i mord oskarżonych było 90 osób. Rozprawa trwała 18 miesięcy. 5 oskarżonych skazano na śmierć, 11 na dożywotnią deportację, 15 na dożywotnie więzienie, a resztę na wieloletnie więzienie.

Fantastyczne pogłoski o sojuszu polsko-francusko-tureckim.

LONDYN, 5. 3. „Daily Express“ podaje senzacyjną, acz mało prawdopodobną pogłoskę, że sławny francuski orjentalista, Franclin Bouillon, ma się udać do Angory, aby przygotować sojusz francusko-turecko-polski, który natychmiast zostałby zawarty, gdyby Anglja nie zgodziła się na udzielenie Francji odpowiednich gwarancji bezpieczeństwa.

Kampanja cukrowa w Polsce.

WARSZAWA, 5. 3. Kampanja cukrowa za rok 1924/25 została już zakończona i do 1. stycznia br. przyniosła 340.000 ton cukru kryształowego. Cała produkcja osiągnęła 400.000 ton. Dotychczas eksportowano zagranicę około 130 tys. tonn, a na zapotrzebowanie wewnętrzne obrócono 40.000 tonn.

—:::—

Zmiany w radzie Ligi Narodów

AMSTERDAM, 5. marca. (Pat.) Genewski korespondent tut. pisma Algemeen handelsblad donosi: obecnie po śmierci Brantinga widoki Holandji na uzyskanie miejsca w Radzie Ligi narodów wzrosły bardzo poważnie. Jako przedstawiciel Holandji w Radzie Ligi narodów wchodzi w rachubę holenderski minister spr. zagranicznych Karnebeeck.

—:::—

Nasz przywóz i wywóz.

Świeżo ukazał się w „Wiadomościach Statystycznych“ wykaz wywozu i przywozu za cały rok 1924. Wykaz bardzo sumaryczny. — Z około 2.000 artykułów taryfy cłowej stworzono 100 pozycji, z których obraz naszego handlu z zagranicą można otrzymać jeno bardzo ogólny. Mimo to cyfry te wyjaśniają wiele objawów gospodarczych i społecznych i ułatwiają wyrobienie sobie zdania o naszej gospodarce społecznej.

Wywóz z Polski w 1924 r. przedstawiał wartość 1'263 mil. zł., przywóz zaś 1,480 milj., czyli wywieźliśmy mniej o 217 mil. zł., aniżeli przywieźliśmy. W roku 1923 wywóz przewyższał przywóz o 70 milj. zł., a mianowicie wywóz wynosił 1'195 mil. a przywóz 1,116 miljonów.

Widzimy przez porównanie liczb za r. 1923 i 1924, że wywieźliśmy w r. 1924 absolutnie więcej, niż w r. 1923, w stosunku zaś do przywozu r. 1924 był gorszy, Bilans handlowy, w r. 1923 czynny, w r. 1924 stał się biernym.

Głównemi artykułami wywozu w r. 1924 były: cukier za 163 milj. zł. (w 1923 r. 59 miljonów). Ziarna i strączkowych wywieziono wagonów 34.460 (w 1923 r. 5990) wartości 65 milj. zł. (za 1923 r. niepodane), w tem 10,645 wagonów żyta (83), jęczmienia 12,760 (2000), gryki 1916 (881), grochu 1840 (1187), fasoli 8834 (1135).

Znacznie bardzo podniósł się wywóz bydła i nierogacizny. W r. 1924 wywieziono bydła sztuk 39,359 (569), trzody chlewnej 336.448 (1623).

Odwrotny stosunek zachodzi z drzewem. Kopalniaki 726 wagonów (24,212), kłody 18796 (26748). Wywóz bali i desek 102.358 (82,208); podkłady kolejowe 20,658 (24.875), Okrąglaki 8955 (dat co do r. 1923 brak). Nieznaczny wywóz mebli i wyrobów stolarskich okazuje tendencje zniżkowe.

Największą uwagę skupia obrót wyrobami włókienniczemi. Przędzy bawełnianej wywieziono 93 (93) wagonów, tkanin 525 (1175). — Przędzy wełnianej wywóz 265 (249). Tkaniny wełniane 67 (204). Przywóz tkanin przedstawia ilości znacznie większe, aniżeli wywóz, nie tak rażące, o ile chodzi o wagę; ale bardzo niepokojące ze względu na bilans handlowy, o ile chodzi o wartość.

Przędzy bawełnianej przywieziono wagonów 206 (210), tkanin bawełnian. 494 (308). Wartość tych tkanin wynosiła 61,3 milj. zł. (27.7 milj). Przędza wełniana weszła do Polski w ilości wagonów 97 (179), wartości 17,5 milj. (19 milj.). Tkaniny wełnianej sprowadzono 93,5 (43,6) wagonów, wartości milj. zł. 22,7 (8,9). Bielizna 50 wagonów (25). Wyroby dziane wagonów 81 (41), wartości milj. zł. 8,4 (3,6). Odzieży 50 wagonów (55,4), wartości milj. zł. 21,4 (16,6). Bawełna i odpadki wagonów 4.284 (5,756), wartości 152,5 milj. (146,7). Wełna wraz z czesaną 1742 wagonów (2084), wartości 123 milj. (82,7).

Cena sprowadzonego do Polski surowca włóknistego tak wzrosła, że znacznie mniejsze sprowadzone ilości powodują większe zobowiązania. W związku ze wzrostem cen przywozu nadwerężona jest równowaga naszego bilansu handlowego, gdy jednocześnie ceny przez nas wywożonego surowca i półfabrykatów spadają. — Pogorszenie bilansu handlowego polega nie tyle na zwiększonej konsumcji, ile na nierównomiernym rozwoju cen towarów wwożonych i wywożonych.

Węgla wywieziono wagonów 1,117.384 — (1.255.753), wartości 257 milj. (313).

Wywóz przetworów naftowych bardzo się wzmógł. W r. 1924 wywieziono produktów naftowych wagonów (cystern) 38,802 (18,829), a zatem w r. 1924 dwa razy tyle, co w r. 1923. Wartość w milj. zł. 75,3 (40.3).

Nadzwyczaj wysokie ceny skóry, wyprawionej i obuwia w Polsce skłoniły rząd do obniżenia cła za te artykuły. Środek ten okazał się niezawodny, ceny obuwia spadły, mimo, że przywóz obuwia nieznacznie tylko wzrósł. Przywieziono w r. 1924 wagonów obuwia 126 (105), wartości milj. zł. 35 (17,6). Skór wyprawionych wagonów 748 (916), wartości milj. 55 (39). Widocznie po zniżeniu ceł sprowadzano obuwie lepsze, znacznie droższe i lżejsze podobnie ma się ze skórą. Przywóz skór surowych zmienił się także znacznie, wagonów 1398 (748), wartości 18,6 milj. zł. (6,1).

Cement powinien przy pewnych zmianach warunków produkcji (specjalnie transport.) — wielkie w naszym wywozie mieć znaczenie. — W r. 1924 wywieziono z Polski centu 3172 wagonów (2008). Zwiększenie o 34 proc., mimo to zupełnie niedostateczne. Zjawisko to tłumaczy się wysokiem cłem 2,5 zł od stu kilogramów.

Cła fiskalne na niektóre środki spożywcze utrudniają walkę z drożyzną.

Herbata wagonów 1452 (2410), wartości 7123 (9272). Widocznie skoro waga sprowadzonej herbaty spadła w ciągu roku prawie o połowę, a wartość jej tylko o 23 proc., to przestano sprowadzać tańsze gatunki herbaty.

Przywóz pomarańcz i cytryn wyniósł wagonów 3080 (1156), wartości milj. zł. 13,9 (wartość z r. 1923 niepodana), Szkoda, że niema osobno konsumcji cytryn i pomarańcz, chociaż wobec drożyzny owoców krajowych spożycie pomarańcz nie może być uważane za zbytek.

Nie dochodzi, zdaje się do świadomości społeczeństwa, że mimo nadmiaru bydła, sprowadzamy w znacznej ilości skondesowane mleko 203 wagony (80). Objaw ten tłumaczą wysokie horendalne ceny mleka, nędzna organizacja dostawy i niebywałe fałszowanie mleka.

Podczas gdy wwóz ryb droższych, marynowanych, w oliwie, wzmógł się nieco — 1511 (1339), to konsumcja śledzi spadła na połowę prawie spożycia w latach dawniejszych. W r. 1924 wagonów 4675 (7083).

Spadek spożycia śledzi oznacza pogorszenie odżywiania, a zawdzięczamy go rozporządzeniu prezydenta Rzpltej, opartemu na pełnomocnictwach sejmowych. Rozporządzenie nie okazało jeszcze pełni swych skutków, gdyż wydane zostało dopiero w drugiem półroczu 1924 r., a spożycie śledzi największe jest w IV i I kwartale roku.

Wobec nieurodzaju naturalnie wzmóc się musi przywóz zboża i kasz. Mąki pszennej sprowadziliśmy w r. 1924 wagonów 11,626 (49,9). W pierwszej połowie 1925 r. stosunek ten znacznie się pogorszy, gdyż w odróżnieniu od innych państw nie czyniliśmy dotychczas zakupów na zapas.

Rząd zniósł cło od ryżu. Wwóz wynosi wagonów 2948 (1617). Sprowadziliśmy tedy niemal dwa razy tyle ryżu, co w r. 1923.

Ożywienie przemysłu budowlanego.

Zamówienia rządowe. — Memorjał warszawski.

Ministerjum robót publicznych w roku bieżącym powiększyło swój budżet o 13.000,000 złotych. Oprócz tego min. robót publicznych ma otrzymać część pożyczki amerykańskiej.

Min. robót publicznych w roku bieżącym asygnuje większe sumy na odbudowę zrujnowanych dróg w całem państwie, zwłaszcza na kresach wschodnich, dalej odbudowę i reparację mostów oraz na regulacje budowli wodnych, zniszczonych przez powodzie, jakie miały miejsce na wiosnę roku ubiegłego.

Min. robót publicznych w roku bieżącym przystąpiło do budowy domów urzędniczych w różnych dzielnicach Polski oraz koszarów dla straży po granicznych na kresach wschodnich. Według prze widywań w roku bieżącym jeszcze mają być skończone domy urzędnicze w Białymstoku, w Kielcach, Toruniu, Poznaniu, Stanisławowie.

Na odbudowę kraju ministerjum przewiduje w roku bieżącym 20,000,000 złotych, sumę tę ministerjum robót publicznych uzyska z daniny lasowej.

Memorjał, który ma być wręczony władzom w sprawie podjęcia ruchu budowlanego, wskazuje, iż na przeszkodzie budowy domów stoją, między in., wysokie koszta budowlane. Do zmniejszenia ich należy dążyć za pomocą różnych środków a mianowicie: 1) drogą konstrukcyjno-technicznych ulepszeń budowli oraz zmiany niecelowych przepisów budowlanych; 2) wznoszenia budowli tymczasowych, sprzyjających decentralizacji mieszkań i umożliwiających zarazem tanie i szybkie budowanie; 3) tanich terenów; 4) reorganizacji budownictwa (powiększenia wytwórczości i zmniejszenia kosztów produkcji i t. d.

Sprzyjanie ruchowi budowlanemu przez nadmierne powiększenie czynszu jest niedopuszczalne ze względu na to, iż nadmierne komorne obniży skalę życiową ludności, doprowadzi do przepełnienia mieszkań i wielu innych następstw ujemnych.

Jeżeli mieszkanie odpowiadać ma swemu zadaniu społecznemu, aby było przestronne, higieniczne i nie obniżało stopy życiowej, dążyć należy do tego, aby koszt budowy domów, a co za tem idzie, czynsz był możliwie nizki.

Różnica obecnych kosztów budowlanych w porównaniu z przedwojennemi winna być pokrywana w sposób odmienny, w żadnym razie nie przez jedno pokolenie, lecz i przez pokolenia dalsze.

—:::—

Ze sportu.

METAL — HASMONEA. Powyższe zawody odbędą się w sobotę dnia 7. marca o godz. 3.15 popoł. na boisku ZKS. Hasmonea przy rogatce Łyczakowskiej. Obie drużyny wystąpią w pełnym składzie.

SPARTA — HASMONEA. Mecz powyższych drużyn odbędzie się w niedzielę dnia 8. b. m. o godz. 3.15 popoł. również na boisku ZKS. Hasmonei przy rogatce Łyczakowskiej.

Przemysł łódzki prowokuje.

Stanowisko robotników.

Zatargi w fabrykach zjednoczonych zakładów Scheiblera i Grohmana, towarzystwa akcyjnego L. Geyera i towarzystwa akcyjnego I. K. Poznański w Łodzi, powstałe na tle reorganizacji pracy, znalazły echo w Warszawie w postaci konferencji odbytych przez ministra pracy Sokala, ministra handlu Kiedronia i wiceministra pracy Jankowskiego z przedstawicielami związków zawodowych robotników przemysłu włókienniczego i przedstawicielami przemysłu łódzkiego.

Konferencja nie dała jednak żadnych wyników, bo reprezentanci robotników postulaty przemysłowców uważają za prowokację.

W sprawie tej wyraził swoją opinję w wywiadzie dziennikarskim tow. Danielewicz, przewodniczący związków zawodowych w Łodzi.

Tow. Danielewicz zaznaczył z naciskiem, że dla niego rezultat wspomnianej konferencji zupełnie nie jest niespodzianką; praktyka nauczyła już reprezentantów ruchu robotniczego, że konferencje, zwoływane przez rząd, nigdy żadnych pozytywnych rezultatów nie wydają; w obecnym zaś zatargu o tak wyjątkowo zasadniczem tle, klęska konferencji była zgóry do przewidzenia.

ZWIĄZEK KLASOWY BEZWZGLĘDNIE ODRZUCA PROPONOWANĄ PRZEZ PRZEMYSŁOWCÓW „REORGANIZACJĘ PRACY“

reorganizacja zaś właściwa, oparta na ulepszeniach technicznych maszyn w przeważnej części może zostać wysuniętą przez przemysł, jako temat do pertraktacji.

Przemysłowcy swoim niedorzecznym projektem chcą zniweczyć wyniki przeszło 40-letniego doświadczenia pracy przy znajdujących się w Łodzi maszynach tkackich.

Doświadczenie to uczy nas, że

BEZ ULEPSZENIA TECHNICZNEGO WARSZTATÓW NIE OSIĄGNIE SIĘ ŻADNYMI OBRANYMI SPOSOBAMI ZWIĘKSZENIA PRODUKCJI.

I tak n. p.:

Sześć robotnic, zatrudnionych w specjalnym oddziele tkackim Poznańskiego, gdzie został zastosowany system pracy przy 4 krosnach.

PRZYPŁACIŁO PRZECIĄŻENIE PRACĄ — KRWOTOKIEM.

Produkcja zaś, pomimo to, nie została zwiększoną, gdyż robotnik perjodycznie traci czas na rozplątywanie t. zw. gniazd, które powstają na towarze wskutek obsługiwania 4-ch krosien, wymagających dla normalnej pracy conajmniej 2 robotników.

Sami przemysłowcy nie wierzą w możliwość pozytywnych rezultatów pracy przy proponowanym przez siebie systemie.

Związek klasowy nie aprobuje pod żadnym pozorem warunków przemysłowców, którzy chcą osiągnąć zwiększenie swych zysków bez nakładu pieniędzy, jedynie kosztem robotnika.

Obecnie przemysłowcy obiecują zatrudnić wszystkich robotników, których reorganizacja pozbawi pracy, w przyszłości jednak łatwo przewidzieć, że przemysłowcy, uwiecznionym tradycją zwyczajem, wymówią wszystkim robotnikom na 2 tygodnie, a następnie przeprowadzą redukcję. Praktyka nauczyła przywódców ruchu robotniczego, że podobne przyrzeczenia fabrykantów nigdy nie są dotrzymywane.

Tow. Danielewicz zapytany o możliwość zakończenia zatargu w odpowiedzi stwierdził, że trudno jest stawiać pewne horoskopy wobec tego, że robotnicy w fabrykach, objętych strajkiem, przedstawiają masy pod względem organizacyjnym słabo wyrobione: akcja wszczęta została przez nich chaotycznie, wbrew instrukcjom związku klasowego, a wszelka akcja, która wybucha żywiołowo, również żywiołowo zwykle kończy się.

Jedynie działalność oparta na karności organizacyjnej może przy nieść pożądany sukces.

—:::—

Zamach na 8-godz. dzień pracy w przemyśle budowlanym.

Ruch budowlany w tym roku zapowiada się lepiej, niż w latach ubiegłych, dzięki naszym posłom socjalistycznym, którzy umieli przekonać Rząd p. Grabskiego o konieczności robót budowl., na co Rząd ma asygnować znaczne sumy. Może przy okazji również i nasi szanowni kapitaliści, widząc, że walą się domy, przełamią swój patrjotyczny upór i naruszą schowany kapitał, zużytkowując go na odrestaurowanie domów, a bodaj i na stawianie nowych. Wszak nowe domy mogą stanąć z wiosną 1926 r., a komorne dojdzie wówczas do 75% przedwojennego, więc pp. kapitaliści nic tu nie będą ryzykowali, a odwrotnie — zapowiada się dla nich, jak zwykle, dobry zysk.

Zapowiedzi ruchu budowlanego obudziły kapitalistów i przedsiębiorców budowlanych, którzy przemyśliwują, jakby tu najwięcej zarobić. I oto na temat budowy odbyło się kilka pobożnych zebrań tych panów. Na tych zebraniach omawiano sprawę „drożyzny robotnika budowlanego“, 8-godz. dnia pracy, angielskiej soboty. Wszystkie te rzeczy stanęły jakoby na przeszkodzie pp. przemysłowcom do robienia fortuny, postanowili więc za wszelką cenę **dokonać zamachu na prawa robotnicze**.

Dola robotnika budowlanego jest wyjątkowo ciężka. Warunki klimatyczne dyktują mu, czy będzie mógł przerobić cały tydzień, choćby i w lecie. Co do zimy — to jest rzeczą przesądzoną, że robotnik budowlany nic nie zarabia, mała zaś płaca daje mu możność przekarmienia siebie i rodziny tylko w sezonie.

Dziś, kiedy możliwe jest, że robotnik budowlany, dzięki wzmożeniu się ruchu budowlanego, będzie mógł zarobić więcej, aby utrzymać się za te pieniądze wraz z rodziną, pp. przedsiębiorcy chcą odebrać to, co robotnikowi częściowo zabezpiecza zdrowie, a mianowicie 8 godz. dzień pracy, angielską sobotę i minimalną płacę.

—:::—

Oryginalna troska o wdowy arabskie.

Abdel Kerim, naczelny wódz arabów, który prowadzą zwycięską wojnę z hiszpanami, wydał rozkaz, aby wszyscy bezżenni arabowie, począwszy od 18 roku życia, wstąpili natychmiast w związki małżeńskie.

Za żony mają wziąć wdowy po poległych żołnierzach.

Rozkaz musi być wykonany w ciągu miesiąca pod grozą kary śmierci i infamji.

Równocześnie nakazuje naczelny wódz, aby żonaci patrjoci wydatnie powiększyli swe haremy, biorąc do nich przedewszystkiem wdowy po żołnierzach.

Zarządzenie to motywuje Abdel Kerim wyjątkowym patrjotyzmem kobiet arabskich, które w poczuciu obowiązku narodowego zachęcały swych mężów do walki z niewiernymi, a częstokroć wypędzały od siebie tchórzów i zagrzewały otuchą wątpiących w zwycięstwo.

Kobiety te — pisze Abdel Kerim — poniosły stratę, którą trzeba im wynagrodzić, by nie odczuwały nigdy braku męża.

Rozkaz naczelnego wodza przyjęty był z uznaniem przez arabki.

—:::—

Sprawy partyjne.

* ZGROMADZENIE KOBIET odbędzie się dnia 8. marca o godz. 4-tej popołudniu, w lokalu przy ul Ormiańskiej l. 2. II. p.

Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne

SEKCJA KOBIET P. P. S

* ZGROMADZENIE CZŁONKÓW PPS W CHODOROWIE, odbędzie się w niedzielę dnia 8. marca b. r. o godzinie 5-tej popołudniu z udziałem dr. Dręgiewicza ze Lwowa, jako referenta.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Jaś i Małgosia“.
Sobota o godz. 3 popoł. „Jaś i Małgosia“.
Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Sen nocy letniej“.
Niedziela o godz. 3 popoł. „Kopciuszek“.
Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Traviata“.
Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Sen nocy letniej“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO. ul. Gródecka 2b:

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Świt, dzień i noc“.
Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Proces rozwodowy“.
Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Proces rozwodowy“.
Poniedziałek o g. 7.30 wiecz. „Proces rozwodowy“.

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI. ul. Słoneczna:

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Agri“.
Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Agri“.
Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Agri“.
Poniedziałek. o godz. 7.30 wiecz. „Agri“.

—:::—

REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI“ Chorążczyzna 7.

W sobotę, 7. marca „Ich czworo“ G. Zapolskiej.
W niedzielę, 8. marca „Ich czworo“ Początek o godz. 8. wiecz.

—:::—

UKRAIŃSKI TEATR J. STADNIKA (Szaszkiewicza 5).

W sobotę, 7. marca, o godz. 3.30 popoł. dla młodzieży szkolnej „Świętoszek“, komedja Moljera, wieczorem o godz. 7. Premiera: „Śpiewca swej niedoli“ sztuka w 3. aktach J. Dymowa.

W niedzielę, 8. b. m. popoł. o godz. 3. „Paływoda“ ludowa komedja w 4. akt. ze śpiew. i tańc. wieczorem o godz. 7.30 „Biada kobieciarzom“, operetka w 3. aktach Zubenki.

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL. ul. Jagiellońska L. 11.

Piątek, o godz. 8-mej wiecz. „Człowiek i szatan“.
Sobota, o godz. 3.30 popoł. „Gdzie są me dzieci?“ o godz. 7.30 wiecz. „Straszna chwila“ (4 obrazy) 1) w norze, 2) u sędziego, 3) w celi, 4) na placu egzekucji.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Straszna chwila“.
Poniedziałek Teatr zamknięty.

—:::—

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI. Dziś, t. j. w piątek o godzinie 7. wieczorem ze zniżką 50 proc. specjalne przedstawienie „Jasia i Małgosi“ dla tych dzieci, które nie mogą korzystać z sobotnich popołudniowych przedstawień urządzanych staraniem Komitetu rozrywek dla młodzieży. Nasi milusińscy mają więc sposobność zobaczenia tej prześlicznej baśni operowej, na którą również tłumnie spieszy i starsza publiczność.

NOWA OBSADA W „JASIU I MAŁGOSI“. W sobotniem popołudniowem przedstawieniu „Jasia i Małgosi“ czarownicę śpiewa nasza ceniona artystka Ostrowska, Małgosię zaś młoda wiele obiecująca śpiewaczka p. Okońska.

„SPADKOBIERCA“. Codzienne próby prowadzone pod reżyserją Sosnowskiego z najnowszej sztuki Siedleckiego i pierwszorzędna obsada, jaką otrzymała ta znakomita komedja, pozwalają jej wróżyć sukces niezwykły na naszej scenie. Znakomity autor przybywa do Lwowa, i będzie obecny na kilku ostatnich próbach, oraz na premierze. Artysta malarz Bałk przygotowuje nowe dekoracje. Premiera „Spadkobiercy“ we Lwowie wyprzedzi premierę tej sztuki w Teatrze Narodowym w Warszawie.

Z „MŁODEJ SCENKI“. Po dłuższem studjum przygotowawczem przystępuje dyrekcja „Młodej Scenki“ do wystawienia „Ich czworo“ Zapolskiej. Świetna ta, nigdy nie tracąca świeżości, „tragedja ludzi głupich“ opracowana pieczołowicie przez młodziutki zespół z udziałem p. Mieczysława Marka, ukaże się po raz pierwszy w sobotę dnia 7. marca. Drugie przedstawienie w niedzielę, dnia 8. marca.

Bilety wcześniej do nabycia w kancelarji Szkoły Dramatycznej w godzinach urzędowych.

Z KRAJU GUSEŁ, UROKÓW I LEGEND. Życie, zwyczaje i wierzenia górali francuskich. Odczyt na ten temat wygłosi Anna Ludwika Czernowa, w poniedziałek, dnia 9. b. m. o godzinie 7-mej wieczór w sali Muzeum Przemysłowego, ul. Hetmańska. — Dochód przeznaczony na Ochronkę J. Piłsudskiego.

—:::—

Komunikaty.

× W NIEDZIELĘ, dnia 8. marca 1925 r. o godz. 10-tej przed południem, odbędzie się w sali Pow. Kasy Chorych w Drohobyczu, doroczne Walne Zgromadzenie członków Polskiej Partji Socjalistycznej w Drohobyczu.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie sekretarjatu.
3) Sprawozdanie kasowe.
4) Wybór nowej Rady Robotniczej.
5) Wnioski i interpelacje.

W razie braku przepisanej statutem ilości członków drugie Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 11. przed południem bez względu na ilość członków z uchwałami prawomocności.

Wtęp za okazaniem legtymasicji partyjnej.

Drohobycz, w lutym 1925 r.

Za Radę Robotniczą P. P. S. w Drohobyczu.

Grynda Karol, sekr. Jan Wall przew.

× ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE członków Zawodowego Związku Literatów Polskich, odbędzie się w niedzielę, 15. b. m. w Kasynie i Kole Liter. Art. o godz. 10.30 przedpołudniem. Na porządku dziennym m. in. sprawa organizacji Zaw. Związku Literatów, sprawa Syndykatu Autorów i Kompozytorów i wybór nowego Zarządu. W razie braku kompletu odbędzie się Zw. Zgromadzenie o godz. 11. bez względu na ilość członków.

Uniwersytet Lud. im. A. Mickiewicza

W niedzielę, dnia 8-go marca b. r. o godzinie 10·45 w sali Meyera w STRYJU odbędzie się **wykład dr. Stanisława Legeżyńskiego,** asystenta Akademji Weterynarji na temat:

„O zarazkach chorobotwórczych“.

Wykład będzie bogato ilustrowany filmem z przeźroczami.

Ceny miejsc po 1 Zł i po 30 groszy.

—:::—

Z ruchu robotniczego.

§ DOROCZNA KONFERENCJA ZARZĄDÓW oraz Delegatów miejscowej Rady Zawodowej, odbędzie się w niedzielę, dnia 8. marca b. r. w sali Rady Zawodowej przy ul. Ossolińskich l. 10. z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniej konferencji.
2) Sprawozdania: a) z działalności, b) kasowe.
3) Wybór nowego Wydziału Wykonawczego oraz komisji rewizyjnej.
4) Wnioski.

Początek punktualnie o godz. 10. rano. Uprasza się ponownie wszystkie Zarządy, które nie zgłosiły swoich delegatów o bezwarunkowe wcześniejsze pisemne zgłoszenie tychże w Sekretarjacie.

ZA WYDZIAŁ WYKONAWCZY:

TUNIS, sekr. ŻELASZKIEWICZ przew.

—:::—

Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

BUCHALTER-BILANSISTA, korespondent polsko-niemiecki, kilkunastoletnia praktyka, absolwent Akademji handl. poszukuje zajęcia. Zgłoszenia do administr.: »Rutynowany«.

POJDĘ prasować i prać po lepszych domach. — Listy do Administr. Dziennika Ludowego »Dla chleba«.

AKADEMIK obejmie lekcje z zakresu szkół powszechnych, niższego gimnazjum, dzieci szczególnie naukowo zaniedbanych. Zgłoszenia do Administracji »Jeden złoty«.

DŁUGOLETNI kamerdyner z dobremi świadectwami poszukuje posady u lekarza lub na prowincji do dworu. Łaskawe zgłoszenie do Administracji pod J. T.

KAWALER szuka jakiegokolwiek zajęcia. Władam po polsku, rusku, niemiecku, rumuńsku. Zgłoszenia do adm. Dziennika Ludowego pod »Siła Biurowa«.

ZAWODOWY pokrywacz dachu poszukuje wszelkiej roboty dachowej we Lwowie, również na prowincję, papą, dachówką, eternitem nowe i reperacje. Wiktor Demeczek, Wulka Panieńska Nr. 12.

Inwalida Polak, władający językiem niemieckim, poszukuje posady magazyniera, agenta handl., lub portjera w miejscu lub na prowincji. — Zgłoszenia pod S. W. do Administracji.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. — Tel. 496.